

Mając jeszcze wolne od rozpoczęcia edukacji skupiłem się na zrealizowaniu mojego celu napisania książki pt. „Chłopak z Ulicy i Systemu”, której wstępny projekt stworzyłem w więzieniu na przestrzeni 3 nocy w ciemnej celi pisząc ją przy czarnobiałym telewizorze. Zakupiłem wtedy specjalnie pierwszy w życiu komputer z oszczędności jakie miałem przy sobie. Kiedy rozpocząłem jej pisanie odizolowałem się całkowicie od społeczności mieszkańców domu oraz pracowników. W tym wszystkim otrzymywałem wspaniałą aplauz ze strony moich sióstr oraz kobiet pracujących w tym ośrodku. Pomimo tego najszczerze wsparcie odczuwałem ze strony jednego z dziadków jeżdżącego na wózku inwalidzkim, który zostanie w mej pamięci do końca, dziękuję „Tol ..”. Pisząc wówczas pierwszą część nie sądziłem, że przerobienie 105 kartek A4 będzie tak żmudnym zadaniem na komputerze tym bardziej, że nie znałem się za bardzo na takich sprzętach, a na dodatek czasochłonne było dla mnie opanowanie pisania na klawiaturze. Jednak po miesiącu napisałem tą swoją deklarowaną książkę w dniu 30 urodzin mojej siostry Moniki. Następnego dnia wyjechałem na pierwszą przepustkę właśnie na jej urodziny, na których nie miałem okazji być już od prawie 15 lat. Wtedy uświadomiłem sobie, że moja siostra jest już dojrzałą kobietą oraz matką i żoną. Dojrzałem fakt, że to nie ta kilkunastoletnia siostrzyczka, którą znałem z kiedyś. Zabolało mnie to tym bardziej, że w tamtym okresie czułem się jak nastoletni Łukasz. W trakcie kiedy jechałem z moim szwagrem Arkiem wieczorem do Dps-u zastanawiałem się po rozmowie z nim co zrobić, żeby móc być wreszcie